GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 185. — W Piątek dnia 10. Sierpnia 1832.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 7. Lipca. (st. st.)

W Journal de St. Petersbourg czytamy co następuje: Listy Polaków, ktorzy w obcych krajach szukali przytulku, wystawują w smutnych barwach ich położenie za granicą, niezgody między nimi panujące i nakoniec obawę na widok upadającego codzień interesu, z jakim w początkach byli przyjęci. Jeden zwłaszcza list Polaka, który się schronił do Francyi, pisany do krewnego w Polsce, zawiera w tym względzie dość zajmujące szczegóły. „Polacy, mówi on, odrodzili się: wyżsi oficerowie nasi, mając na czele niegodziwego Bema, który tyle już nam we Francyi zaszkodził, chcieli zagarnąć ich pod swą despotyczną władzę; najstarsi, nawykli przed rewolucyą do nieograniczonéj uległości, zaślepieni nadzieją pozyskania dowództwa w legiach, których utworzenie im przyrzekano, z ochotą poddawali karki swe pod jarzmo; ale my, młodzi, choć słabi w liczbie, stanęliśmy oporem i udało nam się: po długiém oczekiwaniu, Generałowie, którzy, zamiast służyć ojczyznie, zdradzali ją, upadli zwalczeni naszémi usiłowaniami. General Kniaziewicz, starzec łatwy do namowy, widząc, iż nic nieporadzi, opuszcza Paryż i jedzie do Szwajcaryi. Bem, obwiniony o przekupstwo i powołany do tłumaczenia się przez dziesięciu oskarzycieli, w wielkim jest kłopocie. Ministrowie francuzcy pozwolili byli młodym chodzić na uniwersytet; Bem, z naszą szkodą, wystarał się o cofnienie tego rozporządzenia. — Niesnaski pomiędzy bracią naszą napawają mię ciągłym smutkiem; serce mi boli na widok wielkiéj liczby ofiar, które codziennie pojedynki zabierają. Jest tu Skalski, zabójca Giełguda, i już sześciu naszych sprzątnął w pojedynku; dziś jeszcze Major Dziewicki, lekką odniosłszy ranę, zabił Pułkownika Szlegla, tego samego, co z Wysockim zaczął rewolucyą; innych pomijam, bo regestr byłby zadługi. Powody do tych bitew są dziecinne aż do śmieszności, bynajmniéj krwawéj zemsty nie warte. — Polacy zostający w Lunel wielu doznają przykrości; jeden tylko opowiem przykład, z którego wniesiesz o nienawiści mieszkańców: w Maju, w rocznicę bitwy Ostrołęckiéj, zebrali się do kościoła w celu oddania hołdu pamięci poległym w tym dniu współbraciom; lud napadł na chorągiew, którą byli zatknęli przy katafalku; Polacy dzielnie odparli napad, trzeba było wezwać siłę zbrojną dla przywrócenia porządku; wszakże duchowieństwo zamknęło przed nimi swój kościół.“

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 28. Lipca.

W dzisiejszym Monitorze czytamy: „Gazety paryzkie umieściły w tych dniach propozycye konferencyi zrobione Królowi Holandyi. Takowe jednak naszemu Ministeryum udzielone niebyły, a gdyby o nich wiedzieć miało, tedyby to tylko rzecz prywatna była. Konferencya londyńska nieudzieliła belgijskiemu Pełnomocnikowi ani kopii protokułu 65. zawierającego najpierwsze propozycye, ani 67., który obecnie powszechną uwagę Europy na siebie zwraca. Rząd nasz niemógł więc w téj mierze, żadnéj urzędowéj dać deklaracyi na takowe facta, i uważa je zupełnie za nieistnące, a zniewolonym jest do ograniczenia się jakotéż i uczynił, że surowo zalecił swym Pełnomocnikom, aby obstawali przy zasadach zatwierdzonych przez Ministeryum i Izby reprezentantów, niewdawania się w żadne układy przed ustąpieniem wojsk holenderskich z terrytoryum belgijskiego. Dzienniki pytają się, coby rząd belgijski wtenczas począł, gdyby propozycye nowe, przez Holandyą przyjęte, przedłożone mu były. Lubo to tylko jest domysł, tedyby i na ten przypadek rząd nasz powinien zrobić jakie postanowienie i wydać instrukcye, któreby kraj w takowym przypadku znając, był w stanie przyjąć lub odrzucić. Dodajemy jeszcze, że o tym akcie konferencyi, dowiedziano się dopiero dnia 22. t. m., to jest w 4 dni po rozwiązaniu Izb.

Journal de la Belgique umieścił następujący artykuł, tyczący się 68. protokułu: „Konferencya udaje się nanowo, do zgromadzenia rzeszy niemieckiéj, wzywając ją, aby nakazała uwolnienie Pana Thorn. Obiecuje ona użyć skutecznéj przysługi u rządu belgijskiego, celem uwolnienia, na odwet Pana Thorn, uwięzionych."

Z dnia 29. Lipca.

Tutejszy Monitor donosi: Kontrakt przedślubny Króla Jmci belgijskiego z Xiężniczką Ludwiką, został d. 25. t. m. w Paryżu przez Ministra reprezentującego osobę Króla Jmci, podpisany. Zaślubiny wyznaczone są na początek Sierpnia. Wypadek ten, któryby za niepodległość naszą niejako ręczyć mógł, niejest jednak zupełną rękojmią politycznych stósunków.

Z Antwerpii donoszą, że deputacya Kamery handlowéj udać się miała do Bruxelli, ze złożeniem prośby tamecznych mieszkańców u podnóżka tronu, aby protokuł ze względu niedostateczności jego na wszelki przypadek mógł być odrzucony.

Z Lüttich, dnia 30. Lipca.

Król Jmć przybył tu w sobotę popołudniu i stanął w hotelu Barona van Stein Ichay. Zaraz po przybyciu Króla Jmci udał się rządzący Xiążę Sasko-Koburgski, brat J. K. M. w towarzystwie obu swych synów do niego. Wczoraj przedpołudniem o 11. godzinie udał się Król Jmć ze swoim bratem i synowcami do Quai d'Avroy, gdzie obrotom wojennym batalionów gwardyi Antwerpskiéj narodowéj, tu stojącéj, był przytomnym. Stamtąd udał się do ludwisarni, obejrzał most na rzece Maas wystawiony, i cytadelę tameczną. W całéj téj podróży otaczały N. Pana liczne tłumy ludu, pozdrawiając go radosnemi okrzyki. — O godzinie 3. zwiedził N. Pan katedrę, a o 4. godzinie oddał wzajemną wizytę dostojnemu swemu bratu. W południe obiadowali pierwsi członkowie władz cywilnych i wojskowych u Króla, wieczorem zaś zwiedzili dostojni ci goście nasz teatr. Dziś rano o godzinie 9téj wyjechał ztąd N. Pan wraz z swym bratem, do Huy, zkąd do Bruxelli ma powrócić.

(*Politique.*) — Król powiedział w obecności wielu znacznych osob, że się spodziewa ukończenia wkrótce sprawy belgijskiéj, dodając, że czas pobłażania przeminął, że Belgia się wysiliła w ponoszeniu ofiar; a gdyby nowych żądano, tedyby mu nic więcéj niepozostało, jak położyć nadzieję w Bogu i armii swéj. — Do oficerów zaś miał mówić: byliśmy aż zanadto cierpliwi, ale się już skończyło, a nadzieja moja cała w Bogu i licznych batalionach moich.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Lipca.

Pułkownik 4. legionu tutejszéj gwardyi narodowéj, Pan Sedillot, prosił Marszałka Lobau o dymissyą, ponieważ 14. oficerów i podoficerów z jego legionu wniosło także o dymissye, podając za przyczynę, brak przychylności tegoż pułkownika do urzędu.

Pan Brunnier mówi w swem pismie do Ministra spraw wewnętrznych: „Ponieważ należę do opinii opozycyjnéj, dla tego nie mogę wspierać nadal zasad z 13. Marca; jednakże przez to niestaję się ani republikaninem ani anarchistą, owszem sprzyjam w najwyższym stopniu lipcowemu Krolowi, i dążę do daleko wyższego stopnia urzędu, abym był w stanie określić mu niebezpieczną drogę, na którą Ministrowie go wiodą." — Sposób ten mówienia, zgadza się tak bardzo ze zdaniem Pana Dupin, żeby można śmiało przypuścić, iż i on się do tego oświadczenia przyczynił. Jeżeli się na to uwaga zwróci, że Pan Montalivet dotąd jeszcze w wysokim stopniu w łaskach jest u Króla, tedy

wstęp jego do Minis'eryum, o którym podczas ostatniego rozruchu w Paryżu tak wiele mówiono, zdaje się być godnym zastanowienia; a przeto i o wstępie Pana Dupin do Ministeryum, wątpić już bynajmniéj nie należy. Obaj ci Panowie są u partyi liberalnéj bardzo podejrzani i znienawidzeni dla tego, że przedewszystkiem zmierzają do ograniczenia wolności druku. — Znany nasz liberalny wydawca tygodnika poetycznego, „Nemesis," Pan Barthelemy, który się szczególniéj wsławił Villéliadą, zmienił nagle swój sposob myślenia, przechodząc na stronę Ministrów; czego się przynajmniéj ztąd domyślać można, że w jednym z najnowszych numerów swego dziennika występuje z usprawiedliwieniem Ministrów, co do oblężenia Paryża. Corsaire zwraca już uwagę w dowcipnym swym artykule na to, ile w dzisiejszych czasach złoto może. Czyli nawrócenie się Pana Barthelemy jest istotnem, i czyli Ministeryum w nim nadzieję pokładać może, okaże się wkrótce. Obrotnego znalazło Ministeryum obrońcę w Panu Fonfréde w Bordeaux, który niedawno wystąpił w swem Mémorial Bordelaisz obszernym artykułem, w którym podług mniemania naszego, położenie Francyi obecne z wielką bystrością określa. Szkoda, że Pan Fonfréde swego wielkiego talentu nieużywa na dobro swéj ojczyzny.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 11. Lipca.

Odbywszy Dom Miguel przegląd wojska, wykomenderowanego do Coimbra przeciw Dom Pedrowi, wydał proklamacyą następującéj treści: — Żołnierze! Fakcya portugalskich buntowników pomnożona powstańcami wszystkich prawie narodów, wylądowała na nasze brzegi. Pragnie ona wszcząć wojnę domową w Królestwie naszém, zhańbić świętą naszą religią, obalić wkorzenione od wieków zbawienne instytucye tronu przodków naszych i podzielić się potém zdobyczą, krwią ofiar prawych poddanych, obrońców świętéj sprawy religii i tronu, zhańbioną. — Jeżelić ta niedołężna świętokracka fakcya w roku 1828. pomimo dwa kroć liczniejsze siły swoje, pomimo zajęcie kilku prowincyi, zniewolona była przez daleko mniejszą, w zasiłki ubogą, ale stałą, wierną i odważną liczbę wojsk portugalskich do haniebnéj ucieczki; czyż może się ważyć, spodziewać się teraz mniéj nieszczęśliwego końca zbrodniczego swego zamachu, kiedy jéj przyjdzie mierzyć się z armią, która ją daleko przewyższa w liczbie i waleczności, z armią dobrze uorganizowaną, karną, massami ludu naszego ze wszech miar wspieraną? Żołnierze idziecie zwyciężać, a zwycięstwa wasze, sprawią wam ulgę w ponoszeniu trudów i poświęcaniu się waszém; bo wy walczyć będziecie za najświętszą sprawę. Gotowiście bronić ojczyzny od niegodziwości smutków i rozbojów, a usiłowaniami waszemi pragniecie ostatni zadać cios Hydrze buntowniczéj nazawsze. — Europa, która całkiém uwagę na was zwróciła, zdumi się nad niewzruszoną stałością waszą, przez którą bronić będziecie praw waszego Monarchy, nieskażytelności naszéj religii i niepodległości naszéj ojczyzny. — Żołnierze! Wynagrodzi wam się wasza wierność i wasze męstwo; przed waszemi chorągwiami pierzchać będą zgraje niepohamowane, które chciwość krwi i łupieztw na ziemię naszą wabi. Bądźcie tylko waleczni, a poświęcenie się wasze nada wam prawo do nieśmiertelnéj sławy i wdzięczności ojczyzny." — Pomiędzy licznemi dekretami, które teraz tu po narożnikach ulic przybijają, znajduje się jeden, którym nakazano, aby do jaknajśpieszniejszego przytłumienia wszelkiego rodzaju zamachów rewolucyjnych Kommissya ustanowiona dekretem 9. Lutego 1831. i 23. Marca 1823. zgromadziła się natychmiast w zamku St. George i trudniła się sądzeniem i karaniem tych, którzyby skazanie winnego posłuszeństwa i wierności przeciw Królowi swemu wykroczyć mieli.

Mamy nakoniec wiadomości o dalszych postępkach wyprawy Dom Pedra, za których wierzytelność ręczyćby można: Dom Pedro utworzył w Oporto 9 batalionów weteranów; 3000 tego wojska wyruszyło z miasta i zajęło stanowiska z batalionów opuszczone przez Miguelistów, z których jeden batalion przeszedł na stronę Dom Pedra i udał się z jego wojskiem ku Suzao. Kolumna ta miała 9 armat. Tego samego dnia wyruszyła inna kolumna w 2600 ludzi do Braga. Dnia 17. obsadził Dom Pedro 500 ludźmi Ponte de Lima. Mnóstwo portugalskich wychodzców przyszło do Tuy.

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Lipca.

Na posiedzeniu izb z dnia 26. odczytano i przyjęto w Izbie niższéy bil, względem rossyjsko-hollenderskiego długu. Bil względem dziesięcin w Irlandyi i względem zniżenia cła od wchodzących tam do kraju produktów i materyałów przeszedł w Komitecie i przedłożony został do odczytania trzeciego. — Wniosek Pułkownika Evans, aby armią angielską zredukowano, popierał wprawdzie Pan Hume, ale propozycye te jednak były bezskuteczne, ponieważ Minister wojny wystawił, że prócz oszczędności na okoliczności inne wzgląd mieć trzeba.

Flota Sir Pulteney Malcolm znajduje się jeszcze w zatoce Cork, i złączyć się z nią mają inne okręty. Spodziewano się tu co chwila nadejścia okrętu liniowego „Vernon“ i wielkiego statku parowego „Dee“; daléj okrętów liniowych „Calavera,“ „Caledonia,“ „Britannia“ i “Prinz Regent,“ które to wszystkie należeć mają do wzmocnienia téj floty, a tym sposobem ogromna flota ma się utworzyć; kiedy jednak ma odpłynąć, i dokąd, bynajmniéj niewiadomo. Kilku członków magistratu tutejszego, zamieszkałych na brzegu tego portu, odebrało podobno wiadomość, że okręty owe mają być opatrzone w wielką liczbę wojska.

OBWIESZCZENIE.

Gdy część wojska tu garnizującego dnia 1. Października r. b. za urlopem stąd się oddali, ustanie przeto od tegoż dnia dotychczasowy inkwaterunek nadzwyczajny, i wszystkim właścicielom nowo wystawionych domostw, którzy przez trzy lata zupełnie od inkwaterunku jeszcze niebyli uwolnieni, takowe uwolnienie teraz aż do upłynienia rzeczonych trzech lat służyć ma.

Zarządzenie takowe podaję wcześnie do wiadomości publicznéj, ażeby z tych pomieszkań, które od 1. Października r. b. do inkwaterunku niebędą używane, innym sposobem użytkować można.

Poznań, dnia 6. Sierpnia 1832.

Zastępca Nadburmistrza.
Behm.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Według zaświadczenia tutejszéj Król. Regencyi z dnia 28go Czerwca r. b., oddalił się Ignacy Kotecki kandydat teologii z Poznania do Królestwa Polskiego.

Na wniosek więc Fiskusa w zastępstwie funduszu Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na szkoły i ułatwienie spłacenia praw dominialnych przeznaczonego, wyznaczyliśmy termin

na dzień 4. Września r. b.

przed Ur. Bonstedt Sędzią w Izbie naszéj instrukcyjnéj o godzinie 10. przedpołudniem, na który Ignacego Koteckiego zapozywamy, aby osobiście lub przez pełnomocnika prawnie do tego upoważnionego stanął, i względem przejścia do Królestwa Polskiego się usprawiedliwił, inaczéj bowiem na mocy Najwyższéj Ustawy z dnia 6. Lutego r. z. cały majątek jego teraźniejszy i przyszły tak ruchomy jako też nieruchomy skonfiskowanym, i w skutek Najwyższego rozkazu gabinetowego z d. 26 Kwietnia r. z. funduszowi Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na szkoły i ułatwienie spłacenia praw dominialnych przeznaczonemu, przysądzonym zostanie.

Poznań, dnia 12. Lipca 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Agniszka Cielecka z Maryanowa i Ur. Onufry Busse Sekretarz powiatowy z Wągrowca wyłączyli aktem przedślubnym na dniu 9. Czerwca r. b. wszelką wspólność majątku i dorobku.

Wągrowiec, dnia 1. Lipca 1832.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

W Koziéj Wolicy pod Nowém miastem n/W. powiecie Pleszewskim, budowla czworaków najmniéj żądającemu wypuszczoną będzie, i tym końcem wyznaczyłem termin powtórny na dzień 20. Sierpnia r. b. zraną o 11. godzinie w Koziéj Wolicy, na który mających chęć podjęcia się budowli zapraszam.

Broniszewice, dnia 27. Lipca 1832.

Radzca Ziemstwa.

W majętności Radlińskiéj powiecie Pleszewskim, budowla browaru, owczarni i szopy, najmniéj żądającemu wypuszczoną będzie; tym końcem wyznaczyłem powtórny termin na dzień 23. Sierpnia r. b. przedpołudniem o 11. godzinie w Radlinie, na który mających chęć podjęcia się budowli zapraszam.

Broniszewice, dnia 31. Lipca 1832.

Radzca Ziemstwa.

Doniesienie handlowe.

Pierwsze nowe prawdziwe hollenderskie śledzie odebrał i poleca w cenach umiarkowanych

Karol Gumprecht.

☞ Świeże hollenderskie śledzie, które ostatnią pocztą otrzymał, przedaje po 5 sgr.

Józef Verderber.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 7. Sierpnia 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	93½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97⅝	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	99¾
Wschodnio-Pruskie . . .	—	100
Szląskie	—	106¼

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	95	—	4